

Razu pewnego panu Józefowi przyśniło się własne życie. We śnie ujrzał swoją szarą pracę, szary garnitur i szarego fiata. Znajdował się tam również jego szary dom, w którym stało jego szare łóżko, a na nim spał pan Józef śniąc swoje szare sny. Jakże wielkie było jego zdziwienie, kiedy i dom, i łóżko, i garnitur zmieniły swoją barwę na ognistą czerwień. Ta straszna wizja obudziła biednego mężczyznę. Lecz cóż to? Czerwień, zamiast odejść ze snem, stała się podejrzenie intensywna. Pożar! Pali się! Po suficie popłynęła fala ognia. Pan Józef zerwał się natenczas z łóżka. Wybiegł do przedpokoju i już miał otworzyć drzwi wyjściowe, kiedy dotknęła go niepokojąca myśl.

Rozumiecie bowiem państwo, że w te upalne letnie noce każda, nawet szara, pidżama aż parzy. Dlatego pan Józef nie założył dzisiaj żadnej.

„Co tu robić, co robić?” – zastanawiał się.

Szafa się pali, a ubrania razem z nią. Wyjrzał przez okno – podwórko oblegał już spory tłum gapiów.

„Przecież nie mogę się tak pokazać. I co teraz?”

Został w domu. A kiedy płomienie przyszły po pana Józefa, jęknął z cicha i spalił się ze wstydu.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

karp, dodano 24.02.2018 12:14

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).